

11 listopada
1918 - 1983

"O to dziś dzień krwi i chwały..."

11 listopada miało 65 rocznica chwili, w której Polska "wybiła się na niepodległość" po prawie 150 latach niewoli i po ponad 200 latach upokarzającego uależnienia, groźniejszego może w skutkach moralnych od lat rozbiorów.

Wolność i niepodległość odzyskał Naród, który nigdy nie stracił nadziei, który o tę nadzieję walczył. Gdy trzeba było - zbrojnie, a gdy mu wytrącono broń z ręki - na wszystkich innych polach: w nauce i oświacie, w syciu kulturalnym, w życiu religijnym, w gospodarce - wszędzie, gdzie mógł przeniknąć niezależny polski żywioł. To dzięki nieustannemu krzyżowaniu się dwu nurtów - walki zbrojnej i organicznej pracy Polaków - w roku 1918, gdy urzeczywistniały się sny pokoleń o Niepodległej, byliśmy przygotowani do tego, aby tę niepodległość udźwignąć. Mieliśmy swoją armię, dowodzoną przez dobrych i wyszkolonych dowódców, mieliśmy oddaną kadre inżynierów, twórców, nauczycieli, urzędników - organizatorów życia społecznego, polityków, lekarzy i wielu innych niezbędnych specjalistów, by mogło funkcjonować nowoczesne państwo. Mieliśmy też świadome swoich praw i obowiązków społeczeństwo. To społeczeństwo chciało i umiało pracować, a jednocześnie okazało się gotowe do największego ofiar wobec śmiertelnego zagrożenia Niepodległej, napadniętej i osaczonej z dwu stron.

Jest więc nam ów pamiętny dzień 11 listopada szczególnie bliski dzisiaj. Jest nam szczególnie bliska dzisiaj tradycja II Rzeczypospolitej. Właśnie dzisiaj, gdy zdają się gasnąć nasze nadzieje, gdy panoszy się przemoce, gdy usiłują nam wmówić, że jesteśmy narodem nierobów i warcholów, że nigdy nie potrafiliśmy się rozstać sami, że zawsze byliśmy narodem małych owaniaczków myśliczących tylko o sobie i nieczujących na dobro ogółu. Daleje 20 lat między wojnami mówią nam, że tak nie jest, a zwłaszcza, że nie musi tak być.

Podziwiamy wielkie postaci tamtych dni: Piłsudski, Dąbrowski, Basmajski, Przerzowski, Kępczyński, Witos, Tragiczny Karłowicz, Kwiatkowski, Starzyński, Smigły-Rydz, Sikorski i wielu, wielu innych, których nie sposób wymienić, o których mówi tradycja lokalna czy nawet tradycja rodzinna. Wszyscy oni stawali przed wyborem: spokojne, a może i bogate życie lub walka o Ojczyznę, o niepodległość, co zawsze oznaczało trud, cierpienie, represje, utratę wolności, a nawet cenę najwyższą - cenę życia.

Mówimy dziś: Naród zwyciężył. Trzeba nam jednak pamiętać, że zawsze oznaczało to ilość tam - setki, tysiące, miliony - jednostek, osobistych wyborów nie tego, co łatwe, ale tego, co najtrudniejsze. Zawsze wymagało przełamania bariery strachu i wykazania odwagi, a nawet heroizmu. Zawsze też w podjęciu decyzji, w chwili jej podejmowania była myśl o żonie, dzieciach, rodzicach...

Listopadowa rocznica budzi w nas zrozumiałą dumę, radość i nadzieję. Obchodzimy ją w naszym trudnym dziś, w kraju, który nie jest niepodległy, a przeciwnie - poddany wielorakim uależnieniom. W kraju, w którym ludzie nie są wolni. Musimy więc pamiętać o tych, którzy są prześladowani, bo bardziej niż wszyscy inni pragną niepodległości dla swej ojczyzny, bo usilniej od innych walczą o wolność i sprawiedliwość. Musimy pamiętać o więźniach politycznych. Oto ich nazwiska: Andrzej Gwiżdża, Seweryn Jaworski, Marian Jurozyk, Karol Modzelewski, Grzegorz Palka, Andrzej Rozpłochowski, Jan Rulowski, Jacek Kuroń, Adam Michnik, Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec, a w naszym regionie: Włodzisław Błażewski, Stanisław Machnik, Janusz Mazurek. A przecież daleko jeszcze do zakończenia listy, by wymienić tylko: Moczulskiego, Frasyniuka, Bednarza, Pałubińskiego i wielu, wielu innych.

Wzorem TKK, która ogłosiła listopad miesiącem walki o uwolnionych za przekonania, wzywamy wszystkie komisje sądkowe i wszystkich członków i sympatyków "Solidarności" do masowych akcji na rzecz więźniów politycznych.

Apelujemy o przesłanie do władz /Rada Państwa, Sejm, Rada Ministrów/ oraz do posłów reprezentujących poszczególne okręgi wyborcze, a również do PRON-u - listów zbiorowych i indywidualnych z żądaniem zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Pamiętajmy również o rodzinach osób uwiecznionych i spieszymy im o pomoc. Jest im potrzebna.

Apelujemy również o uroczenie rocznicy poprzez uczestnictwo we Mszy Św., która odprawiona zostanie w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej /Kościół po-Wizytkowski/ w dniu 11 listopada o godz. 18.

Wzywamy, by w dniu rocznicy i w dniach najbliższych /10 listopada - rocznica zarejestrowania "Solidarności", 13 listopada - jako każdego miesiąca w tym dniu/ paliły się lampki we wszystkich miejscach drogi sercu każdego członka Związku /pomnik Konstytucji 3 Maja, kwatery żołnierzy - legionistów, żołnierzy roku 1920, kwatery żołnierzy II wojny, kwatery katyńskie, pomniki i krzyże "Solidarności"/.

Wzywamy do masowego bojkotu dziennika TV w dniach 10, 11, 12 i 13 listopada i do powstrzymania słynnych już spacerów świdnickich i lubelskich.

Apelujemy, by w pracy dzień 11 listopada zaznaczyć - tam, gdzie będzie to możliwe - odświętnym ubiorem. Wszyscy przypominamy blasko-czerwone kokardki. Apelujemy, by rodzice przypominali dzieciom o rocznicy i jej znaczeniu. Apelujemy do nauczycieli, zwłaszcza historii i języka polskiego, a także do nauczycieli akademickich, by w czasie zajęć w tym dniu znaleźli chwilę czasu i przypominali wychowankom o rocznicy, niezależnie od tematu prowadzonych zajęć.

Niech na murach naszych domów, naszych zakładów pracy, we wszystkich dzielnicach miast, we wszystkich osiedlach zjawia się malowane przez nas napisy, mówiące o tym, że "Solidarności" żyje, omagające się uwalnienia więźniów politycznych, przypominające rocznicę 11 listopada - rocznicę zawsze budzącą nadzieję.

Tymczasowy Zarząd Regionu i Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Regionu Środkowo-Wschodniego

Lublin, 2 listopada 1983r.

Jeszcze o Noblu dla Lecha

OSWIADCZENIE TKK
Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt przyznania tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla - przewodniczącemu NSZZ "Solidarności" Lechowi Wałęsie.

Decyzja ta jest wyrazem uznania dla dotychczasowej działalności Lecha Wałęsy, ale jest też odpowiedzią na blisko roczną kampanię oszczerstw prowadzoną przeciw przewodniczącemu "Solidarności" przez partyjną propagandę.

Dla społeczeństwa polskiego decyzja Norweskiego Komitetu jest potwierdzeniem słuszności obranej w sierpniu 1980r. i kontynuowanej po 13 XII 1981r. drogi i metody walki o prawo do prawdy i wolności, prawo swobodnego zrzeszania się. Te podstawowe wartości są bowiem nieodłącznym składnikiem pokoju. Decyzja ta jest szczególnie wymownym i posiadającym dużą rangę, kolejnym już potępieniem na forum międzynarodowym awanturnictwa i brutalności ekipy gen. Jaruzelskiego, jest potępieniem tych wszystkich, którzy szermują hasłami pokoju stwarzając wciąż nowe źródła napięć, tych, którzy pokój uzależniają od zgody na bezkarnie odbieranie wolności innym.

5 X 1983

TKK NSZZ "Solidarności"
Zbigniew Bujak /reg. Mazowsze/, Tadeusz Jędrzyński /reg. Śląsko-Dąbrowski/, Bogdan Iś /reg. Gdańsk/, Eugeniusz Szumiejski /reg. Dolny Śląsk/

UWIEZIENI CZŁONKOWIE KOR-u DO LECHA WAŁĘSY:
"Drogi Lechu,
Z okazji przyznania Pokojowej Nagrody Nobla gratulujemy Ci najserdeczniej i cieszymy się wraz z Tobą. Sprawa pokoju jest nierozdzielnie związana z prawami człowieka i obywatela. Werdykt norweskiego Komitetu świadczy o tym, iż międzynarodowa opinia publiczna w walce "Solidarności" widzi szansę osiągnięcia trwałego pokoju."

Jacek Kuroń, Adam Michnik,
Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec

Brońmy Jacka Kuronia

Od 20 lat Jacek stał w pierwszej linii oporu narodo-
wego przeciwko totalitaryzmowi i konsekwentna była
jego droga, której obecnym etapem jest więzienie, a
która rozpoczęła się w momencie, gdy jako młody osko-
wiek działał w komunistycznej partii. Dwukrotnie był
s niej usuwany za kłamliwość. Po raz ostatni w roku
1965, gdy - podobnie jak dziś - przebywał w więzieniu.
Przedtem był przywódcą "drużyny walterowskich" - ruchu
slikwidowanego przez władze jako niesbezpiecznego. Był
współautorem - razem z Karolem Modzelewskim - listu o-
twartego do partii, który po raz pierwszy zaprowadził
go do więzienia. Był jednym z przywódców ruchu studen-
ckiego w 68 roku. Był jednym z autorów listu 59-ciu
w grudniu 75 roku. List ten zapoczątkował protest wie-
lu środowisk i stał się pierwszą kartą ideową odnawia-
jącego się polskiego ruchu opozycyjnego. Uczestniczył
w procesach w Radomiu i Ursusie, których ofiarami pa-
ły tysiące bitych, uszkadzanych z pracy robotników. Jacek
Kuron stał się współtwórcą Komitetu Obrony Robotników
przekształconego potem w Komitet Samoobrony Społecznej
KOR. Był jednym z najbardziej dynamicznych działaczy
KSS KOR, inicjatorem większości jego poczynań. Po Sier-
ganiu został doradcą Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".
Jest autorem wielu artykułów i broszur, które odegrały
doniosłą rolę w tworzeniu się ideologii naszego ruchu.

Kuron należy do osób, obok których nie przechodzi-
się obojętnie. Zdobywa sobie przyjaciół, często też
wrogów. Jak każda wybitna osobowość budzi rozliczne
kontrowersje. W ocenie jego osobowości rzucają się w
oczy paradoksalne sprzeczności. Jest ufnym, łatwo wyba-
cający, rozumiejący ludzkie przewiny, jednak jemu nie
się nie wybaczają i niczego nie zapominają. Umie podporząd-
kować się demokratycznie podejmowanym decyzjom, gdy
tymczasem bywa oskarżony o zapędy prawie dyktatorskie.
Jego profil polityczny jest jakoby dwójniasty, dwo-
bitnie wyrażony w pamiętnym wezwaniu robotników do nie-
podpalania komitetów, a tworzenia własnych. Jest zdecy-
dowanym przeciwnikiem używania siły, a oskarżony jest
i wraz z innymi oczekuje na proces o dążenie do obala-
nia siłą ustroju. Był działaczem zalecającym wstąpienie
do członkostwa "Solidarności" umiar i cierpliwość, a tymcza-
sem oskarżony jest o wszystkie spontaniczne wybuchy
konfliktów społecznych. Najdważniejszy i najuczciwszy
osłówek spędził już 8 lat w więzieniach.

13 XII uwięziono całą rodzinę Jacka, jego żonę
Grażynę i syna Macieka. Na wolności pozostał tylko ciężko
chory ojciec. W 1932r. umiera ojciec, wkrótce potem u-
miera zwolniona z obozu internowania Grażyna. Teraz do-
chodzi nas niepokojące wiadomości, że zdrowie i stan
psychiczny przebywającego w więzieniu na Rakowieckiej
Jacka Kuronia pogarszają się gwałtownie. Tak więc rodzi-
na Kuronów niszczona jest etapami, metodycznie i z zim-
ną krwią.

gorąco apelujemy do międzynarodowej organizacji
Amnesty International, wolnych związków zawodowych, or-
ganizacji społecznych i politycznych na świecie, aby
weszły wszystko co leży w ich mocy dla uratowania Ja-
cka Kuronia. /z krążącej ulotki/

Z REGIONU

+++ ZK HRUBIESZÓW

Po wroniej amnestii z 22 VII w więzieniu hrubi-
szowskim pozostał tylko jeden więzień polityczny -
MACIEK GŁĘBICKI z Kielc. Aktem "zakaski" nie został ob-
jęty, ponieważ odsiaduje wyrok 3,5 roku więzienia za
odnowę pełnienia zasadniczej służby wojskowej. Wołał
więzienie niż służbę w wojsku, które paliło wojnę z
własnym narodem. Jest to czyn, który Włocza uznała za
jedno z najcięższych przestępstw. Maciek pozostał w
więzieniu sam - tym bardziej nie możemy o nim zapom-
nieć. Przez ponad trzy tygodnie prowadził głodówkę
walczą o należne mu prawa i status więźnia politycz-
nego.

+++ 1 i 2 LISTOPADA

1 XI na cmentarzu w Puławach ustawiono dwa krzyże:
jeden z napisem "Solidarność", drugi w miejscu, gdzie
w 1980r. stał krzyż upamiętniający ofiary zbrodni ka-
tyńskiej. Wokół krzyży gromadzi się tłumnie ludzie,
stawiają lampki, chorągiewki i kładąc kwiaty.

W Lublinie na cmentarzu przy ul. Unickiej groma-
dono się wokół krzyża z napisem "Katyń" ustawionego w
pobliżu kaplicy.

1 i 2 XI składano kwiaty i zapalano świeczki pod
Pomnikiem Konstytucji 3 Maja. 1-go ułożono z nich krzyż
z kotwicą, 2-go - znak Polski Walczącej. Zapalanie
świeczek pod Pomnikiem na znak wierności ideałom "Sol-
idarności" i pamięci o poległych, pomordowanych i uwie-
zionych stało się już tradycją mieszkańców Lublina.
Każdy z nas powinien pamiętać o tym.

+++ Z "PRZEBIEKÓW"

Jak się dowiadujemy, egzekutywa Komitetu Miejskie-
go PZPR postanowiła usunąć stojący przed LZNS pomnik
robotnika. Planuje się w tym celu zorganizowanie grupy
pracowników LZNS, którzy wystąpią z "oddolną inicjatyw-
ną" slikiwidowania pomnika.

+++ SWIDNIK

W nocy z 27 na 28 X w całym mieście pojawiły się
duże, wykonane białą farbą napisy w obronie więźniów
politycznych. Wyświetlano nazwiska przywódców "Solidar-
ności" i KOR-u oraz aresztowanego w swidni-
czanina T. Zimę. Napisy trwały cały dzień i dopie-
ro następnego dnia zostały zamalowane.

28 X wieczorem Radio Solidarność Swidnik nadało
kolejną audycję. Mówiono głównie o uwięzionych.

+++ KRAŚNIK

W ostatnich dniach października na poszczególnych
wydziałach FZT odbyły się zebrania, na których kierow-
nictwem ostrzegano pracowników przed ewentualnym straj-
kiem. Wyliczano groźbę za to kary.

+++ W LUBELSKICH ZAKŁADACH

W LZNS i FSC bardzo liczne są ostatnio drobnie-
sze kontrole na portierni oraz rewizje w szafkach pra-
cowniczych. 20 X SB zatrzymała 20 pracowników FSC.
Zwolniono ich przed upływem 48 godz., 1 osobę - nieco
później. Część zatrzymanych nakłoniono do "ujawnienia"
się.

28 X na większości wydziałów FSC została przerwa-
na praca. Strajk wywołany rozdzielaniem przez wronie
związki wśród swoich członków talonów na pralki i lo-
dówki trwał ponad godzinę. Po interwencji dyrektora na-
czelnego u władz wyższych talony zostały odebrane. Za-
łoga obawia się, że zostaną one jednak rozdzielone,
tyle że po oku.

Po opublikowaniu w "Sztandarze" wywiadu z dyrekto-
rem maczajnym Lubelskiego Przedsiębiorstwa Produkcji
Elementów Budowlanych /który w superlatywach wyrażał
się o działalności przedsiębiorstwa i placach pracowni-
ków/ 15 pracowników jednego z zakładów stolarskich sło-
żyło wymówienie. Dyrektor zakładu SB, która obecnie
poszukuje organizatora "protestu". Pracownikom grozi się,
że nie otrzymają skierowań do innych instytucji /w woj.
lubelskim obowiązuje pośrednictwo pracy/.

Z wątpliwość i wiara

Wielu ludzi pyta, co robić dalej. Walka o własną
wolność i godność wydaje im się zbyt trudna, czasem bez-
nadziejna, bezwzględna potęgą totalizmu wszechprzenikają-
ca. Kłamstwa podawane po stokroć za prawdę zaczynają
brzmieć prawdziwie. Zaprzeczana po stokroć prawda umie-
na zapomniana. Nasze umysły zalewa propagandowa kłóka.
Serce przynika lek. Opuszczają nas siły. Zaczynamy og-
lądać się na innych. "Dlaczego oni nie nie robią? Dla-
czego to trwa tak długo? Dlaczego nikt już nie opieku-
je nam rychłego zwycięstwa?" Wielu nierozumnie odwraca
się od swoich współtowarzyszy walki, nawet od tych,
którzy teraz siedzą w więzieniu za to, że pomogli im
kiedyś uciec z niewoli. Zabijają swoją miłość, sprze-
dają swoje dusze. Nie pozostaje im już nic innego,
tylko pokochać "Wielkiego Brata" i być wdzięcznym, że
pozwala im węsztować w spokoju. Ale spokoju nikt nam
nie da, i spokoj trzeba odnaleźć w sobie poprzez dzia-
nie zgodne z naszym sumieniem, z naszym rozumieniem
dobra i prawdy. Współczuje tym, którzy o tym zapomnie-
li, i pragnie ostrzec tych, którzy być może rozważają
możliwość pójścia w ich ślady. Nasza świadomość i su-
mienie, w skali narodu, zbyt są już rozbudzone, aby
pozwoliły nam zagnąć w objęcia zła. Kłamstwo, bez-
prawie i bezsens są zbyt jawne, aby móc na nie zamknąć
oczy. Opór i walka stają się dla wielu jedynym godnym
sposobem życia. I takich potrzeba coraz więcej. Tych,
którzy wiedzą, że szlachetne wysiłki nigdy nie idą na
marne, choć ich bezpośrednie materialne efekty mogą być
często słabnięte, że wszystko co zrobiliśmy do tej po-
ry, każde najmniejsze nieposkuszenie, każdy odruch
oporu, także, a może szczególnie, ten podejmowany bez
świadków i rozgłosu, jest ponad wszelką wątpliwość
krokiem ku wolności. Wolność narodu staje się bowiem
realną możliwością tylko wówczas, gdy pewna krytyczna
liczba jego przedstawicieli poczuje się wolna i śmiała
być w zgodzie z tą świadomością. Dlatego tak boleśnie
prawdziwy jest zdanie, że mamy taką władzę i taki ust-
rój, na jaki zasługujemy. Aby zasłużyć na inny i lep-
szy, wielu z nas zdobyć się musi na ogromne ryzyko by-
cia wolnym w niewoli, na pokonanie własnej słabości i
strachu. Takiej trudnej próby, takiej zasługi, ras
jeszcze zdaje się od nas wymagać historia. Nasz los
jest w naszych rękach. A naszym największym wrogiem
jest nasze własne wątpliwość. Nie zapominajmy, że wi-
ara porusza góry, że siła wolnego ducha jest w stanie
przekroczyć wszelkie uwarunkowania - również te geopo-
lityczne.

Więc nie porzucając tego, co nas dzieli, sjednocmy
się wszyscy, wszyscy wolni Polacy pod siemią i nad
ziemią, pod hasłem walki z totalitaryzmem, z tym naj-
większym wrogiem narodu i ludzkości. Solidarnie i cier-
pliwie budujmy wolną Polskę. Budujmy ją nie przeciw
tym, którzy usiłują zabrać nam wolność, ale dla nas -
a może także i dla nich. Może kiedyś uda nam się uwol-
nić z niewoli władzy, niekompetencji i strachu również
naszych władzyszy.

A.G. /"KOS" 40/

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY /w tys. zł/: NN-0,5. TZR KWI-
TUJE: Wojtuś-2, Narcyz-1, Omega-1, Komar-1,5, Komar II-
1,5, Baskido,5, Motyle-1. RKK KWITUJE: Eak-1,3.

Nr 75 zamknięto 4 XI 1983 Przechyć - podaj dalej

DRUK: Drukarnia Polowa im. Jacka Kuronia